KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Czerwca.— Rok 1848. Wtorek. № 156. Dziś, Śty Antoni z Padwy. Jutro, Śty Bazyli.— Suchedni.

W pierwszym dniu *Zielonych Świątek*, przypadł dzień Sgo Barnaby, jednego z pierwszych uczniów Sgo Pawła. Śty Barnaba opowiadał Słowo Boże w Azji, i poniósł śmierć męczeńską na wyspie *Cyprze*. Od jego imienia istnieje Zakon *Barnabitów*, ustanowiony w *Medyolanie* r. 1530. Są to Klerycy regularni. Zakon *Barnabitów* wydał wielu uczonych mężów. *Guastalanki* Zakonnice ustanowione przez Ludwikę Hrabinę *Guastalli*, zachowują także regułę *Barnabitów*. Wspomniona fundatorka tych Zakonnic, należała do rodziny włoskiej *Torelli*, która, jak poświadcza heraldyk *Wielądek*, indygenatem Polskim zaszczycała się. Zygmunt August nadał go Pomponiuszowi *Torelli* Hrabiemu *Montechiarugolo*, na sejmie Lubelskim r. 1569; a prawnuk Pompejusza, Józef Hrabia *Torelli*, na zasadzie nadania wspomnionego Monarchy, takowego w wieku XVIIym używał. Rzeczony Józef *Torelli*, połączył się z Zofją Ciołek *Poniatowską*, Dziedziczką *Poniatowa*, i jednego już z żoną od wspólnych przodków herbu używając, nazwisko *Poniatowskich* potomkom swoim, z których był Stanisław August Król, przekazał.

Wczoraj jako w uroczystość Odpustową w Kościele XX. *Kamedułów* na *Bielanach*, odprawiali Nabożeństwo XX. *Karmelici* z Krako:-Przedmieścia; Summę celebrował WJX. H. J. *Kondracki*, Kanonik h. *Łęczycki*, Proboszcz *Wawrzyszewski*.

JO. Xżę Namiestnik Króle: postanowić raczył, iżby używanie Włościan do robót na pańszczyznę w Niedzielę i dni świąteczne z rana, było zakazanem. Rządy Gubernjalne zatem poleciły Wójtom Gmin, ażeby decyzję powyższą natychmiast podali do wiadomości wszystkich właścicieli dóbr ziemskich, a zarazem ostrzegli ich, iż w razie gdyby włościanie wystąpili w przyszłości z podobnemi użaleniami, surowa ich dotknie odpowiedzialność.

W d. 10 b. m., przeżywszy lat 66, opatrzony śś. SAKRAMENTAMI, rozstał się z tym światem ś. p. Józef Antoni *Kuczkowski*, b. Sędzia Prezydujący Tryb: Cyw: Lubelskiego w Siedlcach, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby, ostatnio Emeryt. Zwłoki Jego przewiezione zostały w dniu wczorajszym o godz: 6ej wieczorem, z Kaplicy Kościoła Metropol: Ś. Jana, na smętarz Powązkowski. Nabożeństwo zaś żałobne za duszę Nieboszczyka, odprawionem będzie od dziś za tydzień, to jest w d. 20 b. m. w Kościele XX. Pijarów. Na którą to posługę religijną, stroskana Małżonka i Krewni, Przyjaciół, Kolegów i znajomych zmarłego zapraszają.

Sekretarz Kollegjalny, Jakób *Buczyński*, Pomocnik Naczelnika stołu w Biurze Komisji Kwaterniczej Miasta Warszawy, i Członek Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Katedr: Ś. Jana, opatrzony śś. SAKRAMENTAMI, w d. 10 b. m. przeniósł się do wieczności. Pogrążona w nieutulonym żalu Żona z dwojgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Kolegów, Członków Archi-Konfraternji, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w dniu dzisiejszym o godz: 6tej z południa, z Kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

W zeszłą Sobotę zmarła w wieku lat 14, ś. p. Marja *Witowska* Panna. Zwłoki jej wczoraj przeprowadzone zostały z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Salomea *Gnatowska*, lat 93 licząca, na opiece Tow: Dobroczynności będąca, onegdaj przeniosła się do wieczności.

Wczoraj, Wincenty *Mikołajewski*, Majster profesji krawieckiej, rozstał się z tym światem.

JW. JX. Prałat *Pieńkowski* Administrator Dyecezji Lubelskiej, wyjechał do tejże Dyecezji.

Dziś o godz: 6tej po połud: odbędzie się Posiedzenie Centralne Warsz: Tow: Dobroczynności.

Warszawski Ober-Policmajster.— W dniu 8 b. m. odbytą została w mieście tutejszem rewizja chleba i bułek u Piekarzy, w skutku której zabrano: chleba pytlowego po kop: 10, sztuk 87; po kop: 5, sztuk 2; chleba razowego po kop: 10, sztuk 32; po kop: 5, sztuk 4; bułek zwyczajnych dwu i 3 groszowych sztuk 1519; strucel 6cio i 12to-groszowych sztuk 155; placków sztuk 81; jako nietrzymających wagi taxą na miesiąc bieżący ustanowioną, lub wypieczonych ze śniadej albo stęchłej mąki. Winni piekarze odesłani zostali właściwemu Sądowi celem pociągnięcia ich do zasłużonej odpowiedzialności. Dla zapobieżenia zaś, iżby nadużycia te nie ponawiały się, uprzedza się mieszkańców, ażeby zażalenia z tego tytułu na piekarzy ustnie lub pismiennie na papierze bez stępla komunikować mi chcieli.— Jenerał-Major, *Abramowicz*.— Sekr:, *Kwieciński*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— W d. 8 b. m., znaleziono dwoje niemowląt płci męzkiej, z których jedno podrzucone było przed bramę posesji Nro 1314, z kartką mającą napis: iż jest ochrzczone pod imieniem Jan, nazwisko zaś jego jest Dąbrowski; drugie zaś świeżo urodzone i w pieluchy obwinięte bez żadnej kartki, leżało przed drzwiami mieszkania domu № 248/9 przy ulicy Freta. Biuro Warszawskiego Ober-

Policmajstra wzywa niniejszem osoby będące w stanie udzielić objaśnienie tyczące się pochodzenia tych dzieci, jakoteż sprawców ich podrzucenia, ażeby takowe Władzy Policyjnej jak najśpieszniej złożyły.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 29 Maja (10 Czer:) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 9, na które, tudzież na dawniejsze, w 31 wnioskach, złożono rs. 274 k. 35 (zł. 1,829). Na żądanie 34 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. rs. 8 k. 95½) rs. 572 kop. 8½ (zł. 3,813 gr. 27), i umorzono książeczek oszczędności 28. Przeto Uczestników 3,688, posiada kapitał rs. 56,501 k. 40½, (Zł. 376,676 gr. 1.)

W zeszłą Sobotę w Kościele Śgo Krzyża, Starozakonna *Gabryelska*, przyjęła Chrzest Śty, na którym nadane jej zostało imię *Małgorzata*. Sakrament udzielony został przez W. JX. *Łypacewicza;* a Rodzicami Chrzestnemi byli W. Józef i Justyna Małżonkowie *Zaręba*.

W dniu wczorajszym i onegdajszym, a jeżeli dalej zasięgniemy to i przez cały ubiegły tydzień, powszechnem *hasłem Warszawian* był wyraz: *Bielany!* powtarzały go i różane usteczka Dam naszych i chciwa zabawy dziatwa i poważni Ojcowie familji. Wyraz *Bielany* w czasie *Zielonych Świątek* przestaje być prostem mianem czarownego lasku co się tak wdzięcznie w nurtach *Wisły* przegląda. *Bielany* wciągu tych dni są przenośnym ogólnikiem, w którym się mieści i myśl pobożnej wędrówki i wykwintnej przejażdżki i ożywionego spaceru, i nareście ochoczej zabawy. A jeszcze w tym przeciągu czasu są dwoiste *Bielany;* te które trwają dwa dni i dłużej, i te które trwają moment, boć w rzeczy samej ten powabny odmęt trwający w Poniedziałek od godziny 6 do 9ej wieczór słusznie momentem nazwać można. W Niedzielę i Poniedziałek z rana, zaledwie w okna BOŻE zajrzało słoneczko, już się czujna dziatwa z posłania zerwała, niecierpliwa spełnienia sennych marzeń, które w ciągu ubiegłej nocy w niewinnej wyobraźni przedstawiły jej szereg uciech, śmiechów i gonitw po zielonej murawie. Na ten jeden raz, powolni rodzice, musieli uledz woli rezolutnych pacholąt i filuternych dzieweczek a po niezbędnych przygotowaniach, po upływie zaledwie godziny, już wdzięczna karawana wyruszyła z *Starego Miasta*, zaopatrzona w żywność na 12 godzin, w buteleczkę....., i licząc z resztą na sławione źródełko z pod stóp *Bielańkiej* góry, kryształem tryskające, które jest tak niezbędnem dopełnieniem tej wesołej wyprawy, że nie jednemu zdało by się, że nie był na *Bielanach*, gdyby choć urywkiem nie zaczerpnął czystego nektaru.—Ta więc interesująca część Publiczności, stanowiąca grunt obrazu, który nakreślić zamierzyliśmy przez Niedzielę, a szczególniej w Poniedziałek lądem i wodą, piechotą, bryczkami, dorożkami, omnibusami, statkami parowemi, gabarami, galarami i czółnami, przybywszy, zaległa przystępy Kościoła i Eremu *Bielańskiego*. Po skończonem nabożeństwie, wesoła rzesza rozproszyła się po zielonych gajach. Pod staremi dęby, młoda szaleje pustota. Strwożone ptaszęta, pierzchły w głąb lasu i zaledwie jaki śmiałek na samym czubku 100-letniego dęba kołysający się, z skrzywionym łebkiem spoglądał przez konary na to niezwykłe dla niego widowisko, na te szalone karuzele za któremi by i jaskółka zaledwie zdążyła, na te szerokie namioty i ogniska, na te tysiączne odgłosy co po raz pierwszy tej wiosny, zgłuszyły donośne leśnych śpiewaków melodje. Ale tymczasem nadszedł już wieczór poniedziałkowy; bije godzina 4ta, turkot pojazdów na wszystkich punktach stolicy słyszeć się daje, a domy ulic wiodących od środka miasta do rogatek *Marymonckich*, przedstawiają widok jakby rozległego krużganku, w którego niszach, a raczej oknach, słaniają się nadobne grupy ciekawych piękności, ograniczających się tym razem na roli spektatorek. Za chwilę, pojazdy pojedynczo toczące się, stanowią już długi łańcuch, którego ogniwa rozpadają się dopiero za przybyciem do *Bielan*. Tu rozpoczyna się ta nadobna uroczystość, którą sama natura w najcudniejsze okoliła ramy, bo jak z jednej strony:

> Poważna Wisła toczy nurt błękitny,
> Z drugiej wiatr szumi w puszczy starożytnej.

Bo *Wisła* to klejnot kraju, *Wisła* jak wszystkie wielkie rzeki jest cudownym symbolem wieczności; niewyczerpana, toczy niepowrotnie wspaniałe wody swoje; zmarszczy się trafem pod wiatrów powiewem i znów poważna dalej postępuje. Nie wstrzyma jej uśmiechająca dąbrowa, obojętnie przepływa pod ruinami zamczyska, bo wieczność i rzeka nie mają czasu do stracenia. Nie zakarbujesz na niej dni, lat, i kilkudziesięciu wieków, których była świadkiem, bo karba stuletnia zaciera się w wieczności tak jak granica mknie w obec niezmierzonych przestrzeni! Ale dla ramy niezapominajmy o samym obrazie, który w tej chwili już się uzupełnił.... próżne zachody! gdzież farby, gdzież pędzle na oddanie wrażeń jakie wywołać koniecznie musi widok tych wdzięków, tej gustownej wytworności i tej nienaśladowanej rozmaitości, która Damom naszym tyle uroku dodaje. Bo też każda piękna *Warszawianka* już sama z siebie stanowi osobny typ piękności; minęły zresztą czasy, gdy piękność chciano niejako pod cyrkel podciągnąć, gdy za warunek onejże kładziono nos grecki lub rzymski, gdy bezwarunkowo calami chciano mierzyć stosunek rysów twarzy; od czasu jak piękna *Roxolana* zadartym swoim noskiem tyle hałasu po świecie narobiła, zgodzono się że wdzięk, wyraz twa-

rzy i harmonja układu, piękność stanowi i że śniada *Hiszpanka* z iskrzącem spojrzeniem, nie ustępuje śnieżnej *Angielce*, ani złotowłosej *Holenderce*. Co do *Warszawianek* nic lepiej nie popiera objawionego przez nas dopiero co zdania, jak słowa pełnego gustu podróżnika, który po dość długim pobycie w kraju, zagadniony w tej mierze przez piękne Damy, w porywczem uniesieniu zawołał: »Piękności kobiet w Polsce określić nie zdołam, wiem że każdą z nich pomiędzy tysiącem w niebie bym poznał pomimo indywidualnej rozmaitości ich wdzięków; to tylko między sobą wspólnego mają, że są dobre, szlachetne i białe ząbki mają!" Otóż w pośród takiego to grona spędziliśmy pamiętny ten dla wszystkich wieczór.—W gustownie przez Warszawskiego cukiernika P. *Seibold*, przybranej Altanie, piętrzyły się cukry, ciasta i pomarańcze; lody i chłodniki jak wonna rosa, rzeźwiły *kwiaty Warszawy;* z drugiej zaś strony starannie zaopatrzona Austerja przez P. *Reszotnika*, ściągała licznych amatorów smacznych kotlecików i kurczątek. Niestety! czyliż potrzeba było, aby tylu warunkom przyjemności, tylu zasobom elegancji, deszcz na chwilę przeszkodził? Jednakoż *sic fata tulerunt vel tulere*, jak powiada Grammatyka *Mejdingera*, deszcz lunął, ale szczęściem piękne grono spacerujących znalazło schronienie w altanie, austerji i namiotach.— Po chwili wszakże pogoda wróciła, spacer się na nowo rozpoczął, liczniejsze powozy dojeżdżały z *Warszawy*, a o godzinie 8ej, JO. Xiążę Namiestnik zaszczycił obecnością swoją zebranie.— Razem także z pogodą o sto kroków od tego eleganckiego grona, zawrzała na nowo zabawa obok namiotów; okrzyk wesela rozlega się po dąbrowie; pod raźnemi mołojcami drgają stopy na odgłos ochoczej katarynki, gdy w tem wśród zamętu zabawy, czysty odgłos pobożnego spiżu, po raz trzeci wzywał wiernych do Pozdrowienia Anielskiego. Szczególny i rzewny to kontrakt w odgłosie tego dzwonu co na chwilę góruje nad pustemi okrzyki!... Drogie zabytki wiary CHRYSTUSA coście lat tyle niezmiennie przetrwały, pobożny dzwonku coś matki nasze:

> Gdy dziećmi były na paciorek wzywał!
> Ah młodości, ileż w tobie,
> Wspomnień łez i uciech ile,
> Zwróć spędzone czy w żałobie
> Czy w weselu drogie chwile!...

Ale otóż wśród tych marzeń i mrok nas zaskoczył, machinalnie wraz z innemi, zmierzyliśmy ku *Warszawie*, wieczorny wietrzyk z pól okolicznych znosił balsamiczne wyziewy, nikł powoli gwar pozostałych jeszcze biesiadników, a nam wśród natłoku wrażeń pozostał jeszcze obowiązek zdania sprawy z celniejszych tualet tego wieczoru, które stanowić mają główne cechy ubrania Dam w ciągu obecnego lata. Do najcelniejszych i najgustowniejszych należały: Suknia z bareżu ciemno-niebieska, mantylka czarna koronkowa, kapelusik z gazy różowej; Suknia biała, kapelusz takiż z piórem spadającem, szarfa różowa; Suknia z bareżu niebieskiego w białe listeczki, kapelusz biały z dwoma różyczkami; Suknia materjalna w pasy, mantyla koloru dzikiego dwakroć zieloną wstążką garnirowana, kapelusz różowy z bukietem; Suknia czarna, kapelusz różowy; gustowna suknia biała na tle różowem, kapelusz biały z różową osłonką; mnóstwo było innych nader okazałych tualet na dzień wczorajszy przygotowanych, pracowały nad tem Magazyny mód tutejsze od parę tygodni, ale niewczesna ulewa nie jedną piękność, nie jedną okazałą tualetę w domu zatrzymała, pozbawiając opis niniejszy reszty jego okrasy.

W Niedzielę po południu cała *Warszawa* korzystając z pogody, używała wszędzie przechadzek. W *Saskim Ogrodzie* było pełno Osób. Orkiestry wojskowe tu i na Nowym Zjeździe do *Wisły*, grały aż do zmroku. W *Dolinie Szwajcarskiej* zebrało się przeszło 1000 osób. JP. *Kubełko* z Orkiestrą, wykonywał najnowsze dzieła muzyki z zadowoleniem obecnych.

W dalszem ciągnieniu 5ej klassy 71 Lot: klassycznej, w d. 10 b. m. odbytem, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 8430, wygrał rs. 500; Nr 17,771, rs. 400; a Nra 333, 1791, 1996, 16,828, 18,352 i 20,797, po rs. 300.

W Sobotę w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Napój miłosny*, JPanna *Leśniewska*, oraz JPP. *Szczepkowski* i *Korzeniowski*. W Niedzielę, w Teatrze Wielkim, po Balecie *Gizella*, JPanna *Zagórska*, i JPan Alex: *Tarnowski* po 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Narzeczone*, Wszyscy; po Kom: *Przez sen* Wszyscy, i oddzielnie JPan *Chomiński*.

D. 9go b. m. Jan *Berezniewicz*, na kuracji w jednym z tutejszych Szpitali będący, przez powieszenie się na chustce przywiązanej do poręczy schodów, życie sobie odebrał.— W d. 10 b. m. Jakób *Sikorski* Wyrobnik, lat 24 mający, pracując w browarze pod Nr 2930 przy ulicy Czerniakowskiej, nagle zmarł. — W d. 8 b. m. Nauczycielka jednej z tutejszych sal ochrony, lat 35 licząca, przez omyłkę napiła się rozcieku amonji gryzącego; po udzieleniu środków zaradczych, stan jej zdrowia nieco polepszył się. (G. P.)

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 kop. 40, pszenicy rs. 3 k. 27 $^1/_2$, jęczmienia rs. 2 k. 21, owsa rs. 1 k. 62 $^1/_2$, siana fura jednokonna od rs. 2 k. 25 do rs. 3 k. 15, parokonna od rs. 2 k. 40 do rs. 3 k. 60, słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 50; Okowity garniec rs. 1 k. 8, Szumówki garn: k. 64. (G. P.)

Na dniu 29tym Maja r. b. zakończył doczesne życie

ś. p. Andrzej *Szyszko*, Nauczyciel Starszy matematyki przy Gimnazjum w *Płocku*. Z 44ch lat swojego wieku, 20 poświęcił trudom nauczycielskiego zawodu. Na drodze sumiennej pracy i szlachetnej zasługi, zyskał chlubne imie poczciwego Człowieka i pożytecznego Nauczyciela; a nieskażonym charakterem i towarzyskiemi przymiotami, otwierał dla siebie każde prawe serce. Żywo czując wzruszenia przyjaźni, umiał ją zawiązać, cenić i utrzymać. Za życia nie podniósł się przeciw niemu żaden głos skargi, bo z godnością i cicho przechodził tę ziemską wędrówkę; po śmierci zaś, tylko: *»ach szkoda*"! szczere i jednogłośne zabrzmiało nad jego trumną. Smutek Przyjaciół, rozrzewnienie Uczniów i łzy Rodziny odprowadziły go do grobu. Umarł, jak dobry Syn Kościoła umierać powinien, ale zawcześnie, niestety! Pamięć cnotom jego, a pokoj sprawiedliwej duszy!!— *T.*

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 9/21 Maja r. b., 7 Uczestników złożyło rs. 12 k. 75, czyli zł. 85; zaś w dniu 7/19 t.m. i r., Uczestników 6 odebrało rs. 42 k. 36 czyli zł. 282 gr. 12; a cały kapitał przez 349 Uczestników posiadany, wynosi rs. 2,857 k. 7½, czyli zł. 19,047 gr. 5.

Wełna.— Na jarmarku tegorocznym w Wrocławiu było w ogóle 59,000 cent: (w r. z. tylko 47,800). Ceny były niższe w stosunku do r. z., od 20 do 30 tal: na cent:, na wełnach elektoralnych i cienkich; od 22 do 30 tal: na cienkich i średnich; od 18 do 25 tal: na ordynaryjnych. Wełny były nadzwyczaj piękne i dobrze wymyte. Do dnia 8 b. m. sprzedano około 34,000 cent:. Kupcy byli z *Anglji*, *Hamburga*, a Fabrykanci z *Holandji*, *Belgji* i *Leeds*.

Z Petersburga.— N. CESARZ Najwyżej rozkazać raczył: w miejsce zmarłego Majora *Harun-Bek-Tair-Bek-Ogły*, mianować Zarządzającym Chaństwem Kiuryńskiem rodzonego jego brata, Podpułkownika *Jusuf-Beka*.— N. PAN mianować raczył w d. 13 i 17 Lutego r. b. Kawalerem orderu Śej Anny 2 kl. z bryl:, Hrabiego *Courtigis*, Pułkownika Sztabu głów: wojsk francuzkich; a Kawalerami tegoż Orderu i klassy bez korony, Barona *Beusta*, Naczelnika Królewsko-Saskiego Departamentu Górnictwa, i Doktora *Orfila* Dziekana fakultetu medycz: Uniwersytetu Paryzkiego.— Hrabia *Uwarow* Minister Oświecenia, wyjechał do Dorpatu.— W d. 11/23 z. m. była tu mocna burza. Wiatr gwałtowny stał się przyczyną nieszczęść i szkód. Dwoje dzieci, z których jedno już umarło, zranionych zostało, przez zerwane deski; 150 drzew w *Katerynhofie* wiatr z korzeniem wyrwał. Na wyspach, 2,000 sztuk blach metalowych pokrywających domy, zostało zerwanych. Most *Woskresieński* jest zgruchotany, 9 jego pontonów zatonęło. Sześć statków z materjałami artyleryjskiemi, i 4ry okręta naładowane kamieniami, budulcem i węglem kamiennym również zatonęło. 9ciu wieśniaków, których burza zaskoczyła na morzu, znalazło ocalenie w porcie galernym.

Z Odessy.— Skutkiem powszechnej stagnacji handlowej, i żegluga w porcie tutejszym w ciągu miesiąca Kwietnia była mało czynną.

Anglja.— Skazany P. Jan *Mitchell*, przez wzgląd na jego nadwerężone zdrowie, nie będzie odesłany na wyspę *Norfolk*, ale do *Bermudy*, gdzie odsiedzi karę na okręcie *Tamiza*.— Jeden z najstarszych i najzasłużeńszych Oficerów marynarki, Admirał *Hotham*, będący w służbie od r. 1779, rozstał się z tym światem.— Z Grecji donoszą o postępach wojska przeciw rokoszanom.— Pożar w mieście *Detroit* w Ameryce, pochłonął 300 domów, i zrządził szkody na 280,000 dollarów.— Kongresowi Stanów Zjed: zaproponowano, aby oświadczył, że nie myśli przywłaszczyć sobie prowincji Yukatan. W kongresie mexykańskim w *Queretaro*, większość 11 głosów oświadczyła się przeciw zatwierdzeniu układów pokoju z Stanami Zjed:. Tymczasem Prezes *Penia y Penia* otrzymaną pożyczką 200,000 dollarów od Duchowieństwa, spodziewał się skłonić opornych Deputowanych do pokoju; a w ostateczności traktat zatwierdzić na własną odpowiedzialność. Znakomitsi Jenerałowie amerykańscy wrócili do Stanów Zjed:. Podług wiadomości z *Belize* z dnia 26go Kwietnia, Indjanie w 10,000 ludzi wtargnęli do Yukatan, i spalili miasto *Bacalar;* mieszkańcy mężczy około 500, zamknęli się w warowniach, a kobiety i dzieci rozproszyły się w lasach; Indjanie zagrozili miastu *Belize*, gdzie spodziewano się posiłków ang: z Jamajki. Głoszą o wybuchu powstania w Hayti przeciw Prezesowi.— Z *Irlandji* ciągle niepokojące dochodzą wiadomości o grożących rozruchach.— Były Prezes mexykański *Santana* przybył do *Jamaiki*.— Powstanie w *Haiti* spowodowane zostało przez to, iż Prezes murzyński *Soulouque* kazał aresztować Jenerała mulata *Ardouin*, w skutek tego ogromne tłumy Mulatów wtargnęły do *Port au Prince* 23go Kwietnia, aby Prezesa usunąć; tenże wyruszył z wojskiem i zwyciężył ze swojemi murzynami; z obu stron wiele padło ofiar; Prezes *Soulouque* uśmierzył także powstanie na południu i w *Miraguane*.

Austrja.— Feldmarszałek Hr. *Radecki* przesłał Ministrowi wojny raport datowany z *Mantui* 30go z. m. treści następującej: W raporcie moim z 26go z. m. oznajmiłem był rozpoczęcie kroków 27 lub 28go. Stosownie do tego zamiaru, 27go zacząłem pochód skrzydłowy, wprawdzie niebezpieczny, ale szczęśliwie wykonany, tuż około nieprzyjaciela; w ciągu nocy i następnego dnia 28 ruszyłem z waleczną moją armją w 3ch

kolumnach do *Mantui*, dokąd przybyła wieczorem, wprawdzie znużona, lecz pałająca chęcią walki i w najlepszym porządku. Jednocześnie kazałem brygadzie z dywizji *Lichnowskiego*, pod dowództwem Pułkownika Barona *Zobel*, wykonać atak pozorny w wyższej dolinie *Adygi* na lewe skrzydło nieprzyjacielskie ku *Pastrengo* 28 wieczorem i 29go rano, aby nieprzyjaciela omylić i zasłonić pochód armji do *Mantui*. Tym to obrotem udało mi się siły moje prędko przewieść na ostateczne prawe skrzydło przeciwników, po czem 29 pod opieką twierdzy *Mantui* zasłaniającej moją pozycję tylną, przeprawiłem się przez rzekę *Mincio*, i tym sposobem obszedłem wszelkie znaczne oszańcowania tak na prawym jakoteż na lewym brzegu tej rzeki, które nieprzyjaciel usypał w ciągu 6 tygodni od jeziora *Gardy* do *Mantui*, a które teraz uczyniłem dla nas nieszkodliwemi. Aby zaś stanąć zupełnie z boku nieprzyjaciela i debiuskować z armją na równinę, musiałem poprzednio atakować obwarowaną jego pozycję przed *Mantuą* i *Curtatone*. Armja nasza rozwiązała trudne to zadanie w wilję imienin ukochanego naszego Monarchy. W przeciągu 3ch godzin zaciętej walki, linje *Curtatony* zostały zdobyte. Zabrano w niewolę 2000 jeńców, między niemi Pułkownika i 66 Oficerów, oraz cały bataljon neapolitański, a 5 armat i 4 jaszczyki wraz z chorągwią stały się naszym łupem. To, jakoteż zapewniona możność swobodniej działać na skrzydła i tył nieprzyjaciela były tego dnia owocem. Walka ta była wykonaną pod kierunkiem Feldmarszałka Porucznika Hr. *Wratysław*, przez dywizję obu Xżąt Karola i Felixa *Szwarcenberg* i brygadę Xcia *Liechtenstein*. Feldmarszałek *Radecki* wymieniwszy szczegółowo Oficerów, którzy odznaczyli się, podaje stratę swoją na 200 do 300 ludzi w zabitych i ranionych, między niemi 40 Oficerów. 30go Maja, ruszyłem nad rzeką *Mincjo* ku *Goito* i *Ceresara* z 1 i 2m korpusem, korpus rezerwowy postępuje za niemi w środku pod moim osobistym kierunkiem. — Arcy-Xżęta *Rainer* i *Stefan* 30 z. m. wyjechali z *Innsbruck;* 31 z. m. przybyła deputacja z stowarzyszenia Autorów w Wiedniu, z prośbą o powrót Monarchy; przyrzeczono jej posłuchanie na dzień następny. Przybyła też deputacja z Morawji. 31go z. m. przybyli Posłowie duński i belgicki, oraz Sekretarz rossyjskiego poselstwa Paweł *d'Oubril*. Cesarz i Członkowie jego rodziny cieszą się zdrowiem jak najlepszem. — 1go b. m. zawinął do *Tryestu* ang: bryg *Harlekin;* zaś parostatek *Locust* odpłynął w kierunku do *Korfu*. Flotta nieprzyjacielska tegoż dnia znajdowała się w bliskości *Pirano*. — Feldmarszałek Porucznik *Welden*, działa teraz w Weneckiem. — Minister węgierski *Eötvös* który towarzyszył Arcy-Xciu Wojewodzie do *Innsbruck*, wrócił 2go b. m. z doniesieniem, że Cesarz wynurzył życzenie przybyć do Węgier, lecz mu obecne okoliczności tego nie pozwalają. Wojsko węgierskie 1go b. m. złożyło przysięgę ustawie. — Minister serbski *Wukszycz*, na przedstawienie węgierskiego ministerstwa, wezwał swoich krajowców pod surową odpowiedzialnością, aby nie nachodzili zbrojnie banatu. — Stany Ziemi Siedmiogrodzkiej które 29go z. m. zostały zagajone, oświadczyły się za związkiem z Węgrami. — Około 6000 wojska Szeklerów, śpieszy na pomoc Węgrom przeciw Serbom. — Parostatek franc: *Asmodeusz*, za przybyciem do *Tryestu* 25go z. m., chciał powitać miasto salwą. Przysłany od Pułkownika *Kudrjawskiego* Oficer, doznawszy uprzejmego przyjęcia na statku, oświadczył, że strzelanie chociaż na salwę, mogłoby niepokoić mieszkańców. Kapitan francuzki odpowiedział, że mając od swojego rządu zlecenie zachowywać jak najściślejszą neutralność względem Austrji i Włoch, chciałby ją okazać zamierzonem salutowaniem. Pozwolono przeto wykonać to w dniu następnym za poprzedniem zawiadomieniem stacji, a z cytadeli salwą wzajemną odpowiadano. — Komitet bezpieczeństwa w Wiedniu wezwał Hr. *Montecuccoli*, Pana *Brenner* i Barona *Pereira*, aby usprawiedliwili się z uczynionych im zarzutów. — Arcy-Xżę *Stefan* wracając z *Innsbruck*, przejeżdżał 2go b. m. przez Wiedeń. — Z *Pragi czeskiej* znaczna liczba Izraelitów ma przesiedlić się do Ameryki. — 2go b. m. odbyło się w *Pradze* Czeskiej uroczyste zagajenie kongresu; *Pałacki* został obrany Starostą czyli Prezesem. Władyka Czarnogórców także jest spodziewany w *Pradze*. — Arcy-Xiążę *Ludwik* zamieszkuje swoje posiadłości w Austrji wyższej i tak mało zostaje w stosunkach bezpośrednich z dworem, iż przed kilku dniami nadszedł do *Wiednia* list adresowany do niego od Cesarza. — Cesarz proklamacją do Wiedeńczyków, datowaną z *Innsbruck* dnia 3go bieżącego miesiąca, a kontrasygnowaną przez Ministrów *Wessenberg* i *Doblhoff*, przypomina jak w pamiętnych dniach Marca przyrzekł nadanie ustawy, która też ogłoszona została dnia 25go Kwietnia. Gdy zaś wypadki z 15go Maja przekonały go, że ustawa ta w zupełności nie jest zaspokajającą, nie wahał się 16go Maja uznać następne posiedzenie Stanów za ustawodawcze. Jakkolwiek sposób w jaki do tego został skłoniony, boleśnie dotknął Monarchę i wywołał przeciwko sobie powszechny sąd Europy; mimo to, Cesarz gotów jest dochować rzeczy, ponieważ takowa stanowi rękojmię, że przyszła ustawa nosić będzie na sobie cechę woli ogółu. Życzeniem jest Monarchy, aby posiedzenia Zgromadzenia ustawodawczego odbywały się w *Wiedniu*, żeby zaś to mogło nastąpić i nie w innem miejscu, trzeba koniecznie przywrócić porządek i spokojność. Monarcha zakończa

swoją proklamację wyrazami: »Z ojcowską łaskawością przedstawiam to wymaganie ogółowi ludności wiedeńskiej, i liczę na jego spełnienie, gdyż błogosławić będę ten dzień, kiedy przy zagajeniu sejmu będę mógł obchodzić powrót do drogich jeszcze mojemu sercu Wiedeńczyków.” — Minister spraw wewn: w okolniku do Gubernatorów prowincji, polecił ścisłe wykonanie prawa wyborczego.— Najnowsze wiadomości z *Werony* dochodzą 2go b. m. Korpus Marszałka *Radeckiego* 31go z. m. stanął pod *Peschiera*, zkąd Piemontczycy śpiesznie uchodzili. *Karol Albert* ledwo nie popadł w niewolę, wojsko jego odpierano na wszystkich kierunkach. Dwa pułki śpieszą ku *Brescia*, aby nieprzyjaciela w zupełności okolić. Marszałek *Radecki* znajduje się na linji między *Castiglione* a *Mantuą*. — Hr: *Stadjon* Gubernator Królestw Galicji i Lodomerji, udał się na wezwanie Cesarza do *Innsbrucku*. Zastępuje go tymczasowo Jenerał Baron *Hammerstein* i Hr: Agenor *Gołuchowski* Wice-Prezydent Gubernjalny.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 5 i 7go Czerwca r. b., iż we *Lwowie*, *Stanisławowie*, *Żółkwi* i innych miejscach Galicji, zawiązały się wsposób uroczysty *ruskie rady*, które postanowiły działać następującym sposobem: »1) Zachować wiarę ruską i obrządek i zrównać prawa Cerkwi i Duchowieństwa ruskiego, z prawami innych obrządków; 2) rozwijać i wznosić narodowość ruską we wszystkich jej częściach wydoskonaleniem języka ruskiego, zaprowadzeniem jego w szkołach niższych i wyższych i wydawaniem czasopismów, utrzymywaniem korespondencji z uczonymi do wszelkich szczepów sławiańskich należącemi, rozszerzaniem dobrych i użytecznych książek w języku ruskim, postawieniem na równi języka ruskiego z innemi, i t. d.” Członkami tejże rady ruskiej są Duchowni, a na ich czele Arcy-Biskup obrządku greckiego, uczeni i obywatele tegoż obrządku.

Francja. — Prefekci otrzymali rozkaz nieudzielać wyrobnikom paszportów do *Paryża*.— Pałac *Tulerji* oddany jest pod wiedzę Jenerała Klemensa *Thomas* dowódzcy gwardji narodo:.— P. *Thiers* wzbraniał się ogłosić jakiekolwiek wyznanie wiary politycznej przed odbyciem wyborów dodatkowych.— P. *Lacave Laplagne* (Lakaw Laplań) Minister skarbu za *Guizota*, ogłosił usprawiedliwienie swojej administracji. — Wszystkie bibljoteki byłej listy cywilnej i archiwum koronne, oddane są pod wiedzę Ministra oświecenia i wyznań. — Wyrobnicy w warsztatach narodowych postanowili obrać byłego swojego Dyrektora Pana Emila *Thomas*, członkiem Zgromadzenia Narodowego. — Przybyły do *Marsylji* parostatek *Palermo*, miał przywieźć list od sycylijskiego Rządu, z prośbą o pomoc z Francji. — W prowincji Oranu powstało pokolenie Flittasów; głoszą o zajściu walki między tem pokoleniem a załogą z *Mostaganem*. — P. *Lenglet* mianowany Kanclerzem poselstwa w *Frankforcie n. M.*, a P. *Allcimbourg* w tymże stopniu w *Sztokholmie*. — Uczestnicy spisku z d. 15go Maja odesłani będą przed sąd przysięgłych departamentu *Sekwany*. — X. *Lamenais* (Lamene) wziął dymissję jako Członek Komisji przeznaczonej do ułożenia ustawy. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 5go b. m., Prezes *Buchez* oświadczył, że z powodu nadwerężonego zdrowia, nie mógłby objąć prezesostwa, w razie gdyby go powtórnie obrano. P. *Boissiere* (Buasjer) zaproponował, aby Prezesowi płacono 4000 fr: pensji miesięcznej (zadziwienie). Minister wojny Jenerał *Kawajniak* doniósł o zdobyciu twierdzy *Peschiery*, a zarazem, że przy tem zdobyciu Król *Karol Albert* i Następca tronu Sardyńskiego, zostali lekko ranieni. W przedmiocie zakazu rozlepiania afiszów, wszczął się spór tak żywy, że P. *Kremje* zagroził, iż weźmie dymissję jako Minister i Deputowany. W końcu posiedzenia ogłoszono wybór nowego Prezesa; jest nim P. *Senard*, który uzyskał 593 głosów.— Mer *Paryża* ostrzegł, aby nie zbierały się tłumy na ulicach, gdyż siła zbrojna takowe rozproszy.— Prokurator jeneralny P. *Portalis*, i Prokurator przy Trybunale 1ej Instancji departamentu Sekwany P. *Landrin*, otrzymali żądaną dymissję.— Nowy Poseł Szwajcarski Doktor *Barmann*, przedstawił Ministrowi *Bastide* swoje listy wierzytelne.— Komitet dla spraw Algierji oświadczył się za wcieleniem tej osady do Francji.— Na posiędzeniu Zgromadzenia Narodowego 6go b. m., P. *Buchez* ostatni raz prezydując, odczytał mowę dziękującą, za okazaną mu ufność; nowy Prozes P. *Senard* uścisnął swojego poprzednika, a następnie miał mowę wstępną, w której wykazał potrzebę silnego Rządu przeciw zagrażającej anarchji. X. *Fayet* uskarżał się na niedogodną budowę sali posiedzeń, w której niepodobna mówców dosłyszeć. Minister spraw publ: przyznał to, ale na teraz nie wiedział jak poradzić. Minister skarbu Pan *Duclerc* przedstawił budżet wydatków na r. 1848, podług którego wydatki mają wynosić 1,734,000,000 fr:, to jest 58 miljonów mniej, niż za *Guizota*. Dla Prezesa Zgromadzenia Narodowego wyznaczono pensję miesięczną 4000 fr:, a dla Kwestorów po 500 fr:. Komisja naradzająca się nad planem wywłaszczenia kolei żelaznych, odrzuciła wniosek Rządu; wieczorem o 6ej trwało jeszcze głosowanie nad wnioskiem Rządu i propozycją Komisji. — Pan *Kremje* 5go b. m. podał się do dymisji jako Minister sprawiedliwości. — *Bethmont*, *Marrast*, *Corbon*, *Cormenin*, A. *Portails* i *Lacrosse*, obrani zostali Wice-Prezesami Zgromadzenia; Sekretarzami zaś: Edmund *Lafayette*, *Landrin* i *Berard*.— W departa-

mencie Sekwany potrzeba było 11 wyborów dodatkowych; Kandydatów zgłosiło się 200. — Komisja Zgromadzenia oświadczyła się przeciw przywróceniu rozwodów. — W ministerstwie sprawiedliwości pracują nad przygotowaniem wniosku, aby dla pewnych przestępstw zamieniono karę deportacji na wydalenie. — Zgromadzeniu przedstawionym będzie wniosek, aby Członkom Komisji wykonawczej wyznaczono pensję miesięczną po 6000 fr:. — Jenerał brygady *Perrot* mianowany Komendantem twierdzy *Vincennes*, musiał w godzinę po otrzymaniu nominacji udać się na miejsce swego urzędowania.

Hiszpanja. — Hr: Atanazy *Raczyński* Poseł nadzwyczajny Pruski przy dworze hiszp:, odpłynął 25go z. m. z *Kadyxu* do *Sewilli*, celem udania się do *Madrytu*. Przed jego wyjazdem z *Kadyxu*, artylerja miejscowa dała salwę; Komendant przysłał także do Posła straż honorową z muzyką, za którą Hrabia podziękował. Następnie Komendant z całym sztabem odwiedził Posła; tenże w ciągu dnia wzajemne oddał odwiedziny dwóm władzom najwyższym prowincji. — P. *Beltrand de Lis* już był otrzymał nominację na Posła w Szwajcarji, później wszakże skłonił się zostać przy ministerstwie skarbu. — W *Madrycie* jest teraz w obiegu 10 miljonów piastrów w bankocetlach; Bank wymienia tylko dziennie 2 do 3000. — Podsekretarz Stanu ministerstwa skarbu i Agent Banku Śgo Ferdynanda, wyjechali z ważnemi zleceniami do *Londynu*. — Pułk jazdy Infanta Nr 4ty za bunt wzniecony w *Sewilli*, został rozwiązany. — W *Maladze* Oficer jeden usiłował podburzyć żołnierzy, aby opanowali cytadellę; uprzedzony o tem Komendant, kazał go aresztować, a sąd wojenny skazał winowajcę na karę śmierci. — Poseł pruski Hrabia *Raczyński* 31go z. m. przybył do *Madrytu*. — Sprawujący interesa belgickie Hrabia *Hamal*, został odwołany, w skutek zażalenia zaniesionego przeciw niemu ze strony hiszp: Rządu.

Niemcy. — Służba wewnętrzna w pruskiem ministerstwie spraw zagr: uległa niektórym zmianom. — Magistrat berliński odezwą z dnia 6go b. m. zbija wieści rozsiane po prowincji, jakoby w stolicy ciągle trwały rozruchy. — Dowódzca 6go pruskiego korpusu, Jenerał Hrabia *Brandeburg*, odezwą z 4go b. m. zbija wieść o obstawieniu miasta *Wrocławia* wojskiem. — Jenerał *Pfuel* ogłosił w gazecie poznańskiej 3go b. m. iż władze wojskowe ściśle przestrzegają karności w wojsku, i że wszelkie nadużycie ze strony wojskowych surowo będzie ukarane. — Senat w *Frankforcie n. M.* zniósł dotychczasowe rozmaite roty przysięgi, i zaprowadził jednakową dla wszelkich wyznań w wyrazach: »Tak mi BOŻE dopomóż!" — Na posiedzeniu w dniu 6tym b. m., Prezes ministerstwa *von Camphausen* na interpelację w przedmiocie wyjazdu Xcia *Pruskiego*, odpowiedział, że po wypadkach 19go Marca, Xiążę wyjechał do *Spandau* a następnie do *Pfaueninsel*, gdzie bawił 20go i 21go Marca; z tąd Król polecił mu wyjechać za granicę; Xiążę odpowiedział, że zastosuje się tylko do piśmiennego rozkazu, w skutek czego Król rozkazał mu piśmiennie udać się do *Londynu*, aby sprzyjaźnionemu dworowi angielskiemu udzielić objaśnienia o stanie rzeczy w Prusiech. Później Xiążę zajmował się zwiedzaniem tamecznych zakładów marynarki. Gdy zaś nadeszła pora zwołania stanów pruskich do ułożenia ustawy, ministerstwo uznało potrzebę przywołania Następcy tronu, i w tej mierze przyjęło na siebie całą odpowiedzialność w obronie dynastji. Mowa Pana *Camphausen* zyskała zadowolenie Zgromadzenia. Na zapytanie czy Poseł pruski przy dworze austrjackim, towarzyszył Cesarzowi do *Innsbruck*, Minister spraw zagr: *von Arnim* odpowiedział, że najprzód nie trzeba pominąć, iż Poseł jest to delegowany z listem pełnomocnym od jednego Monarchy do drugiego. Co się zaś tyczy przedmiotu kwestji, wyjazd Cesarza *Austrjackiego* z Wiednia nastąpił w porze, kiedy Poseł dotychczasowy Hrabia *Arnim* został odwołany, a jego następca Hrabia *Bernstorff* właśnie przybył; przeto ani pierwszy ani drugi nie byli w stanie złożyć swoich listów odwołujących i wierzytelnych. Gdy później dowiedziano się dokąd Cesarz udał się, Hrabia *Arnim* wyjechał do *Innsbruck*, zaś Hrabia *Bernstorff* tymczasowo został w *Wiedniu*. Tenże spodziewając się familijnego wypadku, którego nie mógł oczekiwać w mieście wzburzonem, otrzymał pozwolenie wyjechać do *Iszl*, a Hrabia *Arnim* otrzymał zlecenie wstrzymać list odwołujący. Rzecz jednak jest podobna, że Hrabia *Bernstorff* będzie mógł przedstawić swoje listy wierzytelne w *Wiedniu*. Minister skarbu P. *Hansemann* odpowiedział na uczynione zapytanie, iż gdy pożyczka dobrowolna dla skarbu nie doszła do skutku, wkrótce rozpisaną będzie pożyczka przymusowa. — Bawiąca w *Eisenach* Xżna *Orleańska* unika wszelkiej Xiążęcej okazałości; widać ją często przechadzającą się z Hrabią *Paryzkim* między okolicznemi czarującemi górami, mianowicie namiętnie lubi exkursje botaniczne. Prócz od rodziny W. Xcia Sasko-Wajmarskiego, nie przyjmuje żadnych odwiedzin. Z gazet czytuje tylko Pruskiego Obwieściciela. — 7go b. m. jako w rocznicę śmierci Króla Pruskiego *Fryderyka Wilhelma III.* odbyła się w mauzoleum w Szarlotenburgu uroczystość żałobna, w obec Króla i Królowej, oraz Xięcia *Pruskiego* i jego małżonki i innych członków rodziny Królewskiej. — Rząd tymczasowy *Szlezwigsko-Holsztyński*, uchwalił pomnożenie poboru wojska. — Xżę *Luitpold* bawarski 3go b. m. odroczył po-

siedzenia stanów tamecznych jako Komisarz Królewski. — 5go i 6go b. m. zaszły znaczne potyczki między *Gravenstein* a *Sonderburgiem;* walczono zacięcie i odparto Duńczyków do *Sonderburga;* spodziewali się oni, że wojsko pruskie przyjmie udział w uroczystości z powodu rocznicy urodzin Króla Hanowerskiego, lecz z parady zrobiła się bitwa krwawa; nieprzyjaciel liczył 16,000 wojska i wspierany był przez znaczną liczbę statków kanonierskich; pięć bataljonow hanowerskich wytrzymało pierwszy atak ze znaczną stratą, dopiero nad wieczorem wojsko pruskie kompletnie pobiło nieprzyjaciela.— Na posiedzeniu sejmu w *Berlinie* 8go b. m. ukazał się Xżę *Pruski* jako Deputowany z okręgu Wirzyckiego; w mowie wstępnej wyraził się: »Monarchja konstytucyjna jest formą Rządu, jaką Król nam naznaczył. Jej poświęcę siły moje z tą wiernością i sumiennością, jakich Ojczyzna słusznie spodziewać się może po moim znanym jej charakterze." W końcu Xżę prosił, aby jego zastępca był wezwany do zasiadania w sejmie, ponieważ zatrudnienia nie dozwolą mu zasiadać osobiście. Po skończeniu mowy, Xiążę salę opuścił.

Szwecja i Norwegja.— Storting norwegski 30go z.m. uchwalił udzielić Królowi zażądanej liczby wojska do działania w sprawie duńskiej.

Włochy.— Król Neapolitański odezwą z dnia 24go z. m. ogłosił, że jego życzeniem jest utrzymać nieskażoną ustawę z 10go Lutego, i dochować świętej swojej i dobrowolnej przysięgi, i że Izba Deputowanych zwołana jest na 1szy Lipca.— W *Neapolu* miano rozstrzelać Margrabiego *Dragonetti* i Hrabiego *Ferretti*, krewnego Ojca Śgo. — Jenerał *Pepe* 28go z. m. miał przekroczyć *Po* z posiłkami neapolitańskiemi; flotylla zaś neapolitańska okazuje chęć wrócić.— W *Medyolanie* lud wymógł od Rządu tymczasowego, aby zwołał zgromadzenie ustawodawcze. — Niespokojności w *Medyolanie* miały na celu oświadczenie się za Rzeczapospolitą i przeciw związkowi z Piemontem; Rząd tymczasowy przywrócił jednak porządek i utrzymał zapowiedziany związek.— Gazeta Rzymska zbija pogłoskę, jakoby gwardja narodowa w obozie przemocą była zmuszoną poddać się rozkazom Króla *Karola Alberta.*

Rozmaitości.— Wydatek na illuminację z powodu uroczystości ludu w *Paryżu* 22go z. m., szacują na 208,000 fr.; 30,000 domów było oświetlonych, każdy 10ma lampjonami, co razem czyni 300,000 lampjonów. Na polu *Marsowem,* na polach *Elizejskich* i w pałacu *Tulerji,* znajdowało się 500,000 lamp kolorowych, latarni chińskich 10,000, płomieni gazu 30,000; na pomnikach publicznych 200,000 lampjonów; czyli razem 1,040,000 świateł; szacując każde po 2 centymy, wypada razem summa 208,000 franków. Obliczono, że 1,200,000 osób miało udział w uroczystości, i że przeszło 10 miljonów fr: wydano na chłodniki i inny posiłek. Z armat dano 8402 wystrzałów, od czasu przybycia Zgromadzenia Narodowego na pole *Marsowe,* do 11ej wieczorem.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Mokronowski Stanisław Obyw: z Chrzanowa; Michałowski Kazi: Oby: z Rossji; Rzewuski Dom: Oby: z Sielc; Szczygielski Win: Oby: z Niedziałki; Szaniawski Wład: Oby: z Włocławka; Zamojski Jan Szambelan Dw: J. C. K. M. z Marjampola; Den Kar: Radca Kolegja: z Gub: Grodzieńskiej; Darewski Hip: Ob: z Gub: Podols:; Gumowski Adam Oby: z Łosic; Kwilecki Józ: Hr. z Młochowa; Kozłowski Paw: Pułkow: z Rossji; Knittel Henr: Oby: z Kalisza; Xżę Lubomirski Eug: z Gub: Mohilewskiej; Łubieński Stan: Hr. z Węgrowa; Prądzyńska Salomea Małż: Radcy Stanu z Lesznicy; Xżę Sapieha Xaw: z Gub: Grodzieńskiej; Wiljam And: Rejent z Ząbkowa; Bertrand Ign: Emer: z Wilczogóry; Chrzanowski Łuk: Prezes Tryb: z Radomia; Janowski Kazim: Sędzia Tryb: z Płocka; Sułtan Mik: Oby: z Mohilewa; Wołowicz Mich: Oby: z Augustows:; Wallach Zyg: Kup: z Berlina; Wojciechowski Felix Sędz: Tryb: z Radomia. (G. P.)

DONIESIENIA.

Zaonegdaj w południe było ciepła stopni 13. Onegdaj rano 12. W południe 20. Wczoraj rano 13. W południe 25. Dziś rano 15.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Dzieci Żołnierskie,* i *Małe nieprzyjemności.*— Jutro, *Mąż i Żona, Dwaj Mężowie.*